KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 22 Czerwca 1835. PONIEDZIAŁEK.

Nr 66.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Wojsko rossyjskie zaczęło szturm do bramy florjańskiej w którym zginął jenerał Panin, a wojsko cofnęło się roku 1768.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyk.

KRAKÓW.

Wczoraj przed południem odbyła się uroczysta Processja Bożego Ciała z kościoła na Zamku. Celebrował J. W. Biskup Skórkowski. J. W. Prezes Senatu, władze rządowe cywilne i wojskowe, Duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz Cechy rozmaite z chorągwiami i wielka liczba pobożnych mieszkańców Krakowa i z jego okolicy wznosiła gorące modły do Wszechmocnego przy tej majestatycznej processyi. Po południu również w rynku była processja z klasztoru OO. Dominikanów; deszcz przerwał na chwilę nabożeństwo, lecz wkrótce się wypogodziło, i obchód już niedoznał przeszkody. Na Kleparzu była także po południu processja; prawie wszystko Duchowieństwo zakonne było obecne, wiele cechów i wielka liczba pobożnych mieszkańców.

We Czwartek nastąpi processja z Kościoła Panny Maryi.

Dnia 7 Czerwca dostrzeżono w tutejszem Obserwatorjum astronomicznem, dla swej wielkości godną uwagi plamę na wschodnim krańcu słońca. Jej wielkość wynosi 2504 mil jeograficznych. Oprócz tej, spostrzeżono jeszcze drugą plamę wieloma pochodniami otoczoną w północnej połowie słońca, pierwsza zaś znajduje się na południowej pólkuli. Nareszcie w małej odległości od zachodniego krańca słońca, pokazało się kilka plamek, które tworzą figurę podobną do haczyka kątowego.

Podpisany zawiadomia Szanowną publiczność i strony interessowane, iż kancellarją swoją przeniósł do domu p. Wieland pod Nro 261, przy głównym rynku. Andrzej *Jaroszewski* Notarjusz publiczny. (4r.)

Polska. Jenerał adjutant i dowódca korpusu oddzielnego Rüdiger odjechał z Warszawy do Kalisza z szefem sztabu jenerałem Friedrichs. Jenerał porucz: Nostic przybył do Warszawy.

Austrja. Pismo z miasta Cattaro donosi, że w odnodze Antiwari w tureckiej Albanii niedaleko od Cataro, wybuchła morowa zaraza. W Cattaro przedsięwzięto niezwłocznie zaradcze środki. Zdaje się, że tę klęskę okropną sprowadził turecki okręt. Dnia 4 Czerwca zakończył życie w Wiedniu marszałek Baron Radoszewicz, wice-prezes Rady wojennej dworu. Był on jednym z weteranów, którzy się okryli sławą w wojnach z Napoleonem. (G. P. S.)

— W zagranicznych gazetach wie-

le w ostatnich dniach mówiono o bliskiem zmniejszeniu naszego wojska. Ta wiadomość pochodzi z jakiejś omyłki, przynajmniej trudno pojąć, jakby do tego mogła być stosowną obecna chwila, kiedy wojna w Hiszpanii stanęła na tak wysokim stopniu ważności. W istocie urlopy są częste, ale znowu awanse oficerów trwają w podobnym stosunku, co jest nieomylnym znakiem, że teraz niemasz zamiaru zmniejszenia wojska. Przyczyną owej pogłoski jest zapewne rozkaz wydany do wszystkich ministerjów, a więc i do Prezydjum Rady wojennej Dworu, aby wygotowano dokładny plan największej oszczędności w każdej gałęzi administracyi, i przełożono do najwyższego potwierdzenia.

Egipt. Podług wiadomości z Alexandryi, przybył Mehmed Ali d. 10 Kwietnia do Kairu; lecz spustoszenia robione przez zarazę miały go skłonić do przedsięwzięcia podróży do Syryi. W Kairze w skutek okropnej zarazy śmiertelność miała się podnieść do 1350 osób dziennie. Podług świeższych doniesień, morowa zaraza ciągle wzrasta, tak iż dziennie sprzątała po 1500 osób, co w stosunku ludności liczącej 200,000 dusz, jest niesłychanem i przechodzi wszystko, co w tym względzie od dawnego czasu w Turcyi wycierpiano.

Hiszpanja. Angielska gazeta *kronika poranna* usiłuje zawsze przedstawiać stan rzeczy w Hiszpanii w nieco korzystnem świetle dla konstytucjonistów i zapewnia z dobrego źródła, że Waldez w obecnej chwili zamyśla jedynie poprzestać na utrzymaniu związków między Ebrem, Pampeloną i francuzkiemi granicami, założyć reduty przy Lerin i Puente de la Reyna i naprawić twierdzę Vianç. Z główną armją pozostanie nad Ebrem, oczekując dalszych posiłków. Od tego planu zależy ustępowanie z wielu miejsc warownych w Biskai, które niemoże przynieść żadnej szkody sprawie królowej.—Podług listu z Bajony z dn. 5 b. m. Pułkownik Zugaramardi, który się schronił na ziemię francuzką, odebrał od rządu francuzkiego wezwanie, żeby wrócił do Hiszpanii, lub za zbiega poczytany zostanie. W skutek tego pułkownik wrócił do Hiszpanii. Oddział zaś załogi, mówi Pamiętnik Pirenejski, który nie poszedł za pułkownikiem, dzielnie się bronił Karolistom i uratował się pomocą jenerałaOray. Waldez 30,000 piechoty i 1000 jazdy obsadził linią między Pampeloną i Lanz. Listy pod d. 3 Czerwca donoszą z Madrytu, że królowa w drodze do Aranjuez doznała nieprzyjemności od ludu; w całej Andaluzyi panowało wielkie poruszenie; Martynez de la Rosa miał wystąpić z ministerjum a Toreno stanąć na jego czele. W Madrycie oczekiwano z wytężoną niecierpliwością odpowiedzi z Paryża względem żądanej interwencyi. Wiedziano że hrabia Espano, który zbiegł z Francyi, przybył do obozu Karolistów. W Alicante odkryto karolistowski spisek. Bandy Karolistów w Galicyi zupełnie zniszczone zostały, a te które przesiadywały w Andaluzyi, znikły. Także jenerał Llauder odniósł znakomite korzyści w Katalo-

nii. — Podług listów z St. Jean de Luc z dnia 31 Maja Zumalakarreguy z 14 bataljonami uderzył gwałtownie na twierdzę Villafrankę. Szturm trwał 3 dni i 3 nocy. Lecz dowódca Karolistów ze stratą 600 ludzi odpędzony został. Podług innego doniesienia, cofnęli się powstańcy posłyszawszy, iż sam Valdez spieszy oblężonym na odsiecz. — Prawie we wszystkich prowincjach północnych Hiszpanii związki miały zostać przerwane od wojska Don Karlosa. Zumalakarreguy wydał rozkaz, w którym zagraża karą śmierci każdemu, ktoby się poważył donieść amunicyi lub towarów do miejsc obsadzonych przez Krystynów.

(GP S. i B.V.)

Francja. Przez dwa dni były wielkie obiady u króla w pałacu Tuileries, pierwszego dnia znajdował się na obiedzie angielski poseł z żoną, prezes ministrów Xżę Broglie, drugiego dnia był obecny Xżę Talleyrand, zastępca rossyjskiego poselstwa hr. Medem i poseł rossyjski przy dworze neapolitańskim hr. Matuszewicz. Dnia 8 Czerwca król naradzał się przez 3 godziny z ministrami. Ministerjalny *dziennik sporów* donosi 9 Czerwca: „Interwencja nienastąpi; Anglja uroczyście odmówiła swego w niej udziału, a rząd francuzki sądzi, że sam interes Francyi niewymaga takiego przedsięwzięcia. Goniec niosący tę wiadomość do Madrytu, już jest w drodze.“ P. Rigny uwiadomił zaraz posłów zagranicznych bawiących w Paryżu, o powyższem rozstrzygnieniu pytania o interwencyi przez rząd francuzki. Wielu gońców wyprawiono natychmiast z tą wiadomością do różnych stolic Europy. — Ponieważ pytanie o interwencyi rozwiązane, przeto Xżę Talleyrand odjedzie do swojej majętności. Po doniesieniu *dziennika sporów*, oczekiwano zdrożenia papierów francuzkich, a zniżenia hiszpańskich, lecz ostatnie bardzo poszły w górę. Rozbiegła się pogłoska w izbie Parów, że izba po orzeczeniu wyroku na 25 oskarżonych, zamiast sądzić z aktów sprawę tych zaskarżonych, którzy nieuznają sądu, odłoży ich proces do następnej zimy. Dnia 10 Czerwca izba Parów słuchała znowu oskarżonych, których liczba powiększyła się jednym, nazwiskiem Girard. Ten utrzymywał, iż go gwałtem sprowadzono na posiedzenie i niechciał odpowiadać na zapytania prezesa. Przystąpiono więc do słuchania świadków za i przeciw oskarżonym. Dziennik *Konstytucyonista* tak mówi o powyższej wiadomości o interwencyi: „Czy postanowienie, przy którem ministerjum pozostało, winniśmy odmownej odpowiedzi Anglii, czy też jednozgodnie objawiona niechęć przeciw temu środkowi oświeciła ministrów względem życzeń i interesów Francyi, w każdym razie poklaskujemy ostatecznemu rozwiązaniu. Pokój nie będzie naruszony, krew naszych żołnierzy niepopłynie, nasz wyczerpany skarb nieponiesie szwanku, interwencja nienastąpi. Lecz to sprawiedliwe postanowienie żąda teraz więcej niż kiedykolwiek wykonania poczwórnego przymierza, na mocy którego bezzasadnie chciano interwencyi. Anglja przez strzeżenie

brzegów, a Francja przez strzeżenie swoich granic musi koniec położyć przemycanemu handlowi. Co do powinności włożonej na francuzkie ministerjum, to potwierdzają wszystkie wiadomości od granicy wielką łatwość, z jaką ajenci Don Karlosa czujność naszych celników oszukują i zaopatrują powstańców we wszystkie potrzeby. Nasi korrespondenci, lubo oddawna nawykli do widoku ciągłej kontrabandy w wąwozach Pirenejskich, powstają jednak ze zgrozą na to, co się teraz w oczach naszych dzieje. Handel kontrabandowy wzmógł się bardzo; chęć zysku ogarnęła wielkie domy, które dla politycznych opinij zdają się być wolne od podejrzenia. Mówią nawet głośno o zdradzie, tak niepojętą wydaje się obojętność rządu i urzędników. Kilka komór celnych nie są dostateczne. Zumalakarreguy czerpie całą swoję siłę z kontrabandy, która mu dozwala ubierać żołnierzy, uzbrajać, żywić i płacić. Gdyby od początku nasze granice dobrze były strzeżone, już powstanie zbliżałoby się do schyłku, a nasi ministrowie niepotrzebowaliby narad o interwencyi, którą potem uchylono. (G.P.S.)

W bitwie pod Fontenoy dn. 11 Maja 1745 r. pies nazwiskiem Mustafa odznaczył się nadzwyczajną odwagą. Gdy po kilkakrotnych natarciach bezskutecznych, uderzyli Francuzi na czworobok piechoty, zasłaniający baterją artylleryi, już zwycięztwo przechylało się na ich stronę, i pan Mustafy dowodzący armatą zginął. Wtedy Mustafa przyskoczył, porwał lont zapalony, wystrzelił z działa nabitego kartaczami i przeszło 70 Francuzów padło od tego wystrzału. Czworobok niezostał rozbity i zwycięztwo otrzymali Anglicy. Mustafa przez 22 godzin leżał przy swoim panu, nic niejedząc ani pijąc, i lizał jego rany. Odważny czyn Mustafy stał się wówczas głośny w całej Europie, i nie wzbudził w nikim zazdrości, jak ludzie czynić zwykli. Jerzy 2gi król angielski kazał Mustafę sprowadzić do Anglii i wyznaczył mu dożywotnie pensją, którą pan jego pobierał.

Kto życzy sprzedać wieś z pańszczyzną, od S. Jana, położoną w Okręgu W. M. Krakowa, raczy się zgłosić do Redakcyi Kurjera, gdzie dostanie bliższą wiadomość. (1r.)

Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż udaje się po świeże konie na jarmark do Jędrzejowa, i za swym powrotem nadal dawać będzie lekcje jeżdżenia konno w nowo wyrestaurowanej ujeżdżalni (reitszuli) W. Knotza. Edward *Thebach* nauczyciel jeżdżenia konno.

Osoba, umiejąca dokładnie język Niemiecki, znacznie Francuzki i inne, matematykę i wszystkie nauki przepisane na wyższe szkoły, opatrzona szkolnemi świadectwy i legalnym paszportem do Polski i Prus, życzy sobie przyjąć obowiązki domowego nauczyciela synów w mieście lub na prowincyi. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kurjera. (2r.)

Dziś przesilenie dnia z nocą.

Wczoraj w południe było ciepła stopni 17, dziś 19.